

Zapraszamy do naszego Oddziału



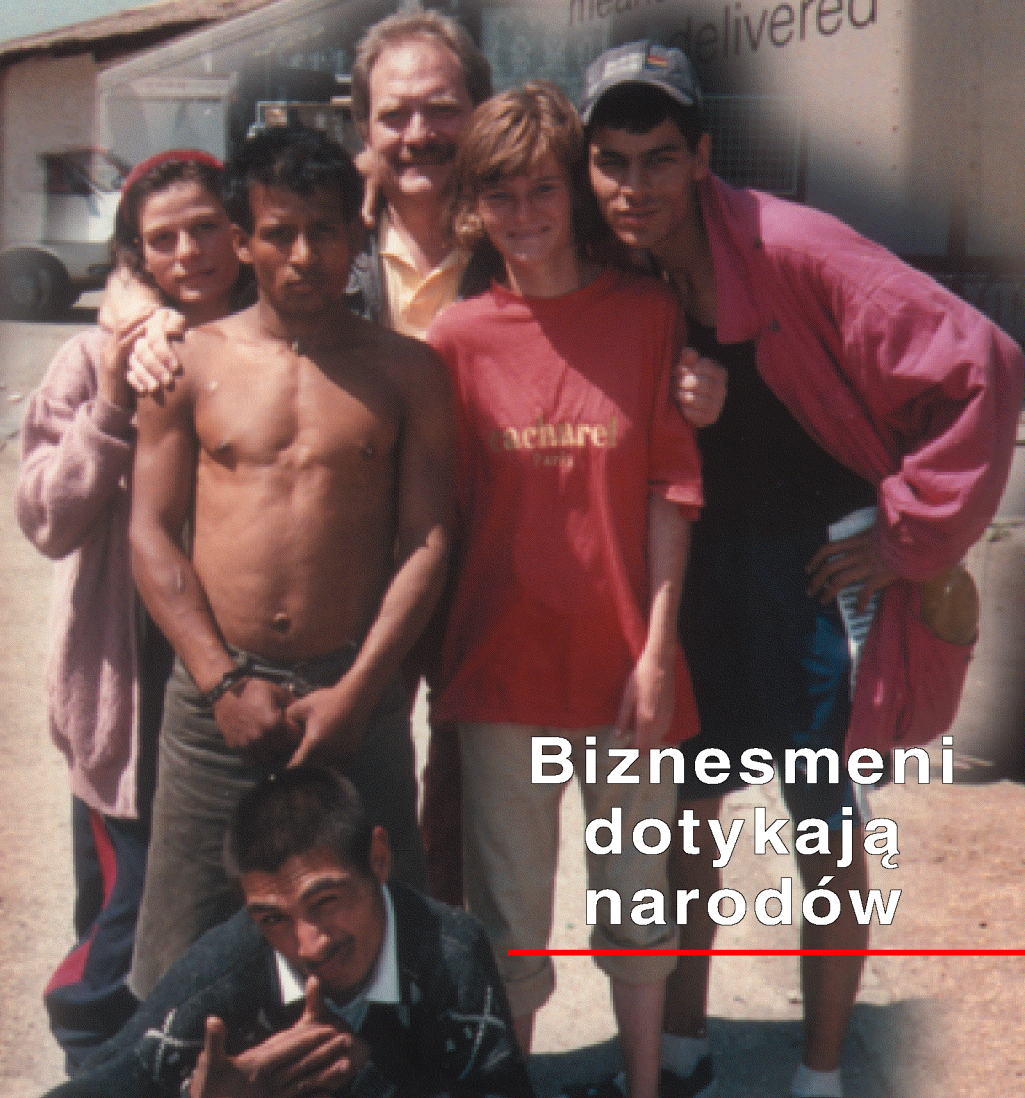
Posłuchaj wspaniałych świadectw zwykłych ludzi, którzy wierzą w niezwykłego Boga! Cudownie jest mieć społeczność i kontakty z innymi ludźmi oraz miejsce, w którym możesz rozwijać swoje dary i talenty. Nasze oddziały MSBPE wraz z ludźmi oraz miejscami są specjalnie dostosowane do tego aby pomóc Ci osiągnąć sukces w każdej dziedzinie Twojego życia. Będiesz wzbogacał się duchowo aby stać się zwycięzcą zgodnie z Bożym pragnieniem w stosunku do Ciebie. Jest to czas abyś wziął udział w jednym ze spotkań oddziałów, które mają miejsce na całym świecie. Będziesz błogosławiony.

W celu uzyskania dalszych informacji skontaktuj się z powyższym adresem. Nie pozwól aby ten magazyn umarł... Przekaż go znajomemu.

Internet: www.fgbmfiVOICE.com

POL. NR.993

GŁOS



**Biznesmeni
dotykają
narodów**

Nowy Partner 2

Heinz Keiner

Coś do jedzenia 3

Bernard Cocker

Plan finansowy 7

Winfried Fuchs

Uliczni przestępcy 8

Marek Nowak

Zamówienie na Głos 11

Zawsze obecny 12

Rene Stutz

Portugalia 14

John Edwards

Ważna wiadomość 15

Na stanowisku kierowniczym 16

John Bell

Złamana noga 17

Ross Elliott

Alkohol i przemoc 18

Frank Murray

Kim jesteśmy? 19



Nowy Partner

Heinz Keiner, Niemcy

Opowiedziałem przyjacielowi o naszej sytuacji. Jego odpowiedź brzmiała: „Jest tylko jedna osoba, która może ci pomóc. Jezus Chrystus.” Potem umówił się na spotkanie w moim biurze. 18 grudnia 1995 przyszedł zgodnie z umową. Pierwszą rzeczą, o którą nas poprosił była modlitwa. „A co będzie, jeśli ktoś nas zobaczy?” zaprotestowałem, ale on nalegał. Nigdy czegoś podobnego nie słyszałem. Potem zaprosił mnie na seminarium dla biznesmenów prowadzone przez Winfrida Fuchsa.

Na spotkaniu, ludzie którzy tam stali zachowywali się tak jakby naprawdę znali Boga. Nawet zaśpiewali kilka pieśni. Chciałem nauczyć się czegoś o zarządzaniu technicznym więc zwróciłem uwagę, kiedy Winfrid Fuchs powiedział „Wszystko jest zapisane w tej księdze”. Powoływał się na Biblię.

Później podszedł do mnie i poprosił o rozmowę. Opowiedziałem mu swoją historię i pomodliliśmy się. Przede wszystkim oddałem swoje życie Jezusowi, a potem on powiedział: „Za dwa tygodnie będziesz miał 180 000 funtów.” 14 dni później odbyło się przesłuchanie sądowe. Nic nie wskazywało na to, że będzie dobrze. Na początku byłem rozczarowany. Po 6-ciu dniach otrzymałem pismo z sądu. Przyznano nam pieniądze, Bóg uczynił cud. Kilka dni później moja żona otworzyła Biblię przy śniadaniu. Przeczytała pierwszy werset, który wpadł jej w oczy: „Pan będzie walczył za ciebie...”

Bóg czynił dla nas cud za cudem. Raz nie mogłem uregulować rachunku z General Motors. Bank naciskał, abym zapłacił. Powiedziałem, by zadzwonili do Ditroit, a sam poszedłem się modlić. Kiedy wróciłem zapytałem: „I cóż, czy zabierają cały nasz magazyn?” Ku własnemu zdumieniu odpowiedział: General Motors mówią, aby zachęcić cię do kontynuowania”. Jezus nie tylko zmienił moje życie, przekształcił całkowicie mój sposób prowadzenia biznesu.

Coś do jedzenia

Bernard Cocker, Lancs., Anglia

Zagorzały naturalista – amator, pomyślałem, że wiem praktycznie wszystko, co mogłem wiedzieć o otaczającym świecie. Byłem zdeklarowanym ewolucjonistą. Istnienie Boga było poza wszelkim pytaniem. Faktycznie można mnie było nazywać ewangelizującym ateistą. Byłem naprawdę dobry w mówieniu innym, że nie ma Boga. Wierzyłem mocno, że kiedy umierasz to umierasz i to wszystko. Kiedy ożeniłem się, skąd mogłem wiedzieć, że moja żona stanie się zapalonym członkiem społeczności o nazwie „Women’s Aglow”, chrześcijańskiej grupy dla kobiet. Co gorsze spodziewano się po mnie, że wkrótce się do niej przyłączę.

Agresja wzrastała we mnie do tego stopnia, że miałem ochotę ją uderzyć. Mój najbliższy kontakt z Biblią wyglądał w ten

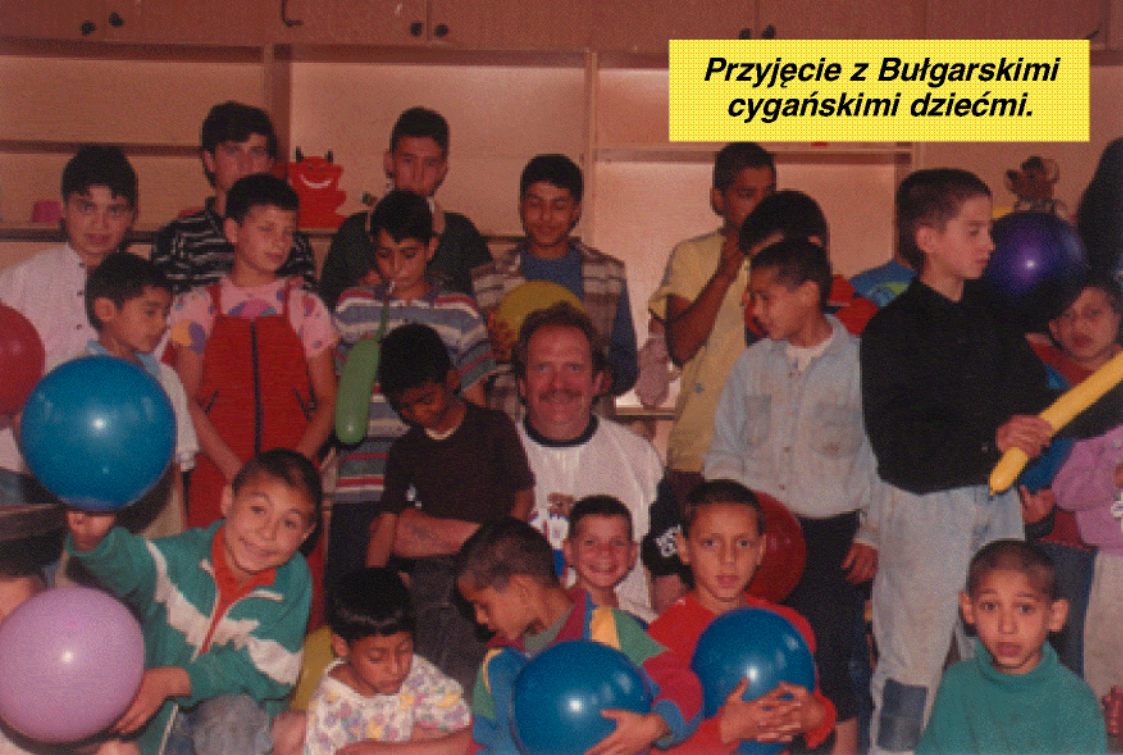
sposób, że kiedy widziałem moją żonę otwierającą Pismo Święte wyrwiałem je i rzucałem na podłogę. Byłem osobą bardzo agresywną. Moja żona ostatecznie zaniechała prób „nawrócenia” mnie, ale nigdy nie przestała się modlić.

Ona i inni nie przestawali się modlić o mnie przez 15 lat. Kiedy moja żona poważnie zachorowała na jakąś kobiecą dolegliwość i potrzebowała lekarza, a koleżka w przychodni była bardzo długa, ja zamiast okazać wyrozumiałość, byłem trudny, przemądrzały i sprawiałem, że wszystko wyglądało jeszcze gorzej.

Siedząc na frontowych schodach naszego domu, patrząc na otaczający mnie świat, farmy, czułem się głęboko przygnębiony, byłem „w dołku”. W tym czasie przyszedł



Przyjęcie z Bułgarskimi cygańskimi dziećmi.



mój przyjaciel i zapytał co się stało. Opowiedziałem mu trochę o moich kłopotach, a on odparł: „To oczywiste, że sam nie możesz unieść takich problemów. Dlaczego nie powierzysz ich Bogu? On ma mocniejsze ramiona od twoich“. Były dwa głosy w mojej głowie. Jeden mówił: „To jest bzdura“, ale ten drugi uporczywie domagał się spróbowania.

Kiedy mój przyjaciel odszedł, rozejrzałem się wokoło upewniając się, że nikt nie patrzy, spojrzałem w niebo i powiedziałem: „Jeśli Bóg istnieje, niech przyjdzie do mojego życia i pomoże mi w moich problemach. Jeśli ty to zrobisz, będę pracował dla ciebie“. Jak tylko wypowiedziałem te słowa, było to jak zmiana z telewizji czarno-białej na kolorową. Niebo zstąpiło. To było cudowne. Nigdy czegoś takiego przedtem nie widziałem. To było jak przelotna wizja nieba. Wyrwałem żdzibło trawy i popatrzyłem na nie. Było piękne i cała moja nabyta wiedza nagle przestała

cokolwiek znaczyć.. Nic już nie wiedziałem. Bóg pokazywał mi, czego dokonał. Objawiał mi swoje stworzenie. Nie mogłem uwierzyć jak zielona może być trawa. Mogłem widzieć wszystkie żyłki na jej żdźbłach. Spojrzałem na drzewa i były one bezwzględnie wspaniałe. Wyglądało to tak, jakbym pierwszy raz naprawdę widział swoje życie.

Pobiegłem do telefonu, zadzwoniłem do przyjaciela i powiedziałem: „Lepiej żebyś tu przyszedł, myślę, że Bóg przyszedł do mojego życia“ Byłem w stanie euforii przez kolejne dni. Latami mówiłem swojej żonie, że nie ma Boga, a teraz musiałem przyznać, że przez cały ten czas to ona miała rację. Biorąc byka za rogi zapytałem: „Posłabyś ze mną do kościoła?“. Ponieważ zawsze byłem przeciwko Bogu, pomyślała, że muszę coś kombinować i powiedziała „Nie“.

Szukając w gazecie reklamujących się kościołów, każdego dnia chodziłem do

innej społeczności. 10 dni później, kiedy moja żona prowadziła spotkanie „Woman's Aglow“, przyszedłem. Zostałem wychowany po katolicku i jako chłopiec byłem w kościele każdego dnia. Wszystkie zasady tylko mnie zniechęcały. Wzrastałem w pojęciu, że służymy nielogicznemu Bogu.

Teraz jestem w kościele ze swoją żoną. Znałem parę, która przemawiała. Ivor i Shirley byli starymi przyjaciółmi, którzy także mniej lub bardziej ze mnie zrezygnowali. Tematem były Biblie dla Rosji. Pod koniec spotkania wstałem i powiedziałem: „Ivor, ja oddałem swoje życie Bogu, zobaczyłem światło“. Jego odpowiedź sprawiła mi niespodziankę: „Wspaniale, w takim razie możesz jechać do Rosji razem z nami“. Przez następne dwa tygodnie nie mogłem spać. W końcu, chociaż myślałem, że cały ten pomysł to dziwactwo, oświadczyłem żonie, że jedziemy do Rosji. W ciągu najbliższych tygodni rozdawałem Biblie w Moskwie. Ta wyprawa była bardzo szczególna.

Był tylko jeden problem. Nie byłem w stanie pomóc, ale zauważyłem dużo fizycznych potrzeb, z którymi wielu ludzi żyło. Dzieci umierały, ponieważ nie było lekarstw. Niektórzy nie mieli jedzenia. Były tam szpitale nawet bez podstawowego wyposażenia. Wróciłem do domu z mocnym postanowieniem, że w jakiś sposób muszę pomóc. Jedną z pierwszych rzeczy które dotknęły mnie, gdy czytałem Biblię, było to, że Jezus zaspakajał fizyczne potrzeby, zanim zaczął nauczać. Gdy człowiek jest głodny, nie słucha. Przede wszystkim trzeba zaspokoić ich potrzeby.

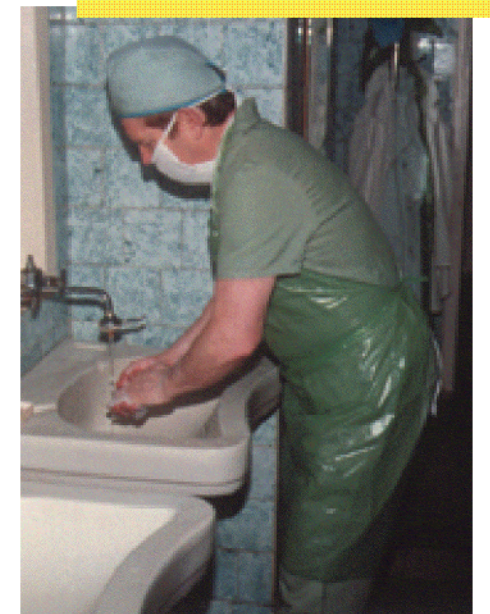
Zaczęliśmy organizować pomoc w naszym salonie, prosząc znajomych i kościoły do gromadzenia rozmaitych rzeczy. Później otrzymaliśmy mały magazyn. Dzisiaj, po 8 latach mamy całą „flotę“ samochodów ciężarowych, trzy magazyny i 8 instytucji charytatywnych. Dokądkolwiek pojedziemy w Europie Wschodniej jesteśmy proszeni do dzielenia się Jezusem. Oglądamy cuda. To prawie tak jak bycie widzem, patrzysz

jak Duch Święty działa przez ciebie. Na ostatniej wyprawie zapytano mnie: „Pamiętasz tę dziewczynkę, o którą modliłeś się ostatnim razem? Po twoim wyjeździe zaczęła powracać do zdrowia. Nie spodziewaliśmy się tego. Opuściła sierociniec i została zaadoptowana przez wspaniałą rodzinę chrześcijańską“.

Trzy lata temu praca przerosła moje możliwości. Modliłem się przez 3 miesiące każdego dnia o kogoś, kto mógłby ze mną pracować. Przyjaciele mówili, abym się nie martwił, Bóg zbuduje zespół w swoim czasie. I była to prawda. Każde ważne stanowisko w naszej działalności charytatywnej jest wypełnione. Od tamtych maleńkich początków, w ostatnim roku wysłaliśmy 4.5 miliona dolarów w ogólnym wsparciu.

Jak wspominałem wcześniej moja żona była chora. Bóg zajął się tą sprawą i po pierwszej podróży misyjnej moją modlitwą było to, aby ona mogła uczestniczyć razem

Lekarz na Ukrainie



ze mną w niektórych wyprawach. Podczas wywiadu dotyczącego naszej pracy, ktoś zapytał: „Christine, dlaczego ty nie wybierzesz się na niektóre z takich misji?” Odpowiedziała: „Myślę, że pojadę”. Jak powiedziała tak zrobiła. Teraz jest tak podekscytowana pracą i tym co Bóg czyni, że trudno ją zatrzymać. Bóg odpowiada na modlitwy.

Prowadząc biznes i działalność charytatywną byłem pod bardzo dużą presją. Ostatecznie przekroczyłem granice i znalazłem się w szpitalu. Pastor lokalnego kościoła przyszedł i modlił się o mnie. Natychmiast poczułem się lepiej. Wypisano mnie po dwóch dniach. Od tego czasu nic mi nie dolega. Kiedy wróciłem na kontrolne badania, powiedzieli mi, że serce nie wygląda jak moje własne.

W jednym z ukraińskich więzień powiedzieliśmy ludziom, że Bóg może uzdrawiać. Jakiś wielki gość wstał i zapytał: „Bóg uzdrawia, czyż nie?” Potem wypchnął jednego z więźniów do przodu..

Jego lewe ramię było skrzycone jak pazur. Czterech z nas położyło ręce na tego młodego człowieka. Jego ramię wyprostowało się. Bóg go uzdrowił i całe to miejsce po prostu eksplodowało radością. Później jeden z naszej grupy modlił się o głuchego mężczyznę i ten został uzdrowiony.

Władze więzienia powiedziały nam później, że takich odwiedzających jeszcze nie mieli. Więźniowie nieustannie prosili: Pomódl się o mnie, pomódl się o mnie. Facet, który wyszedł i rzucił nam wyzwanie oddał swoje życie Jezusowi. Złamał się we łzach. To wydarzyło się w jednym z najcięższych więzień na Ukrainie. Ostatnim razem kiedy wydano przepustkę odwiedzającemu takiemu jak my, został wzięty jako zakładnik.

Jedną, z rzeczy, którą lubimy brać ze sobą to magazyn Voice więc zabieramy tak wiele jak tylko możemy. Pracujemy również z chrześcijańskimi lekarzami i chirurgami, aby móc dostarczać wyposażenie szpitalne i lekarstwa. Wiedzieliśmy jak Bóg robi wielkie rzeczy i widzieliśmy zmienione życia włączając moje. ●

Plan finansowy

Winfried Fuchs, Innsbruck, Austria

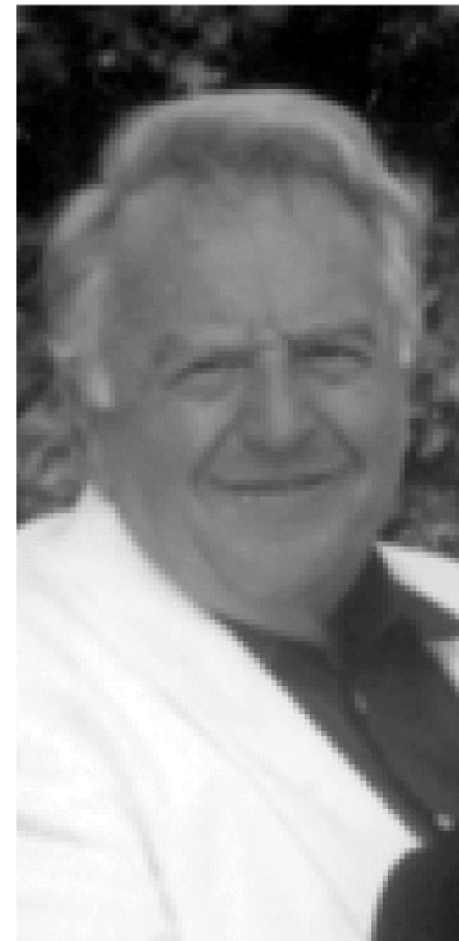
Sukces finansowy to nie wszystko. Problemy zdrowotne sprawiły, że uwikłałem się w potężny dług i po ludzku nie wydawało się możliwe rozwiązanie sytuacji.

Od czasu, gdy powierzyłem swoje życie Jezusowi nauczyłem się jak ważne jest słuchanie i bycie posłusznym Bogu, kiedy się modlisz. Zanim zachorowałem zarabiałem wielkie pieniądze, ale kiedy nie mogłem pracować zostałem z bardzo wysokim rachunkiem za podatek bez możliwości spłacenia go. Urząd Skarbowy chciał wiedzieć, kiedy dostaną swoje pieniądze. Przypominali mi „Panie Fuchs, słyszeliśmy już wszystkie wymówki. Wie pan, że możemy pana wsadzić do więzienia”. Wszystko co mogłem powiedzieć to, że ufam Bogu i że On znajdzie dla mnie rozwiązanie.

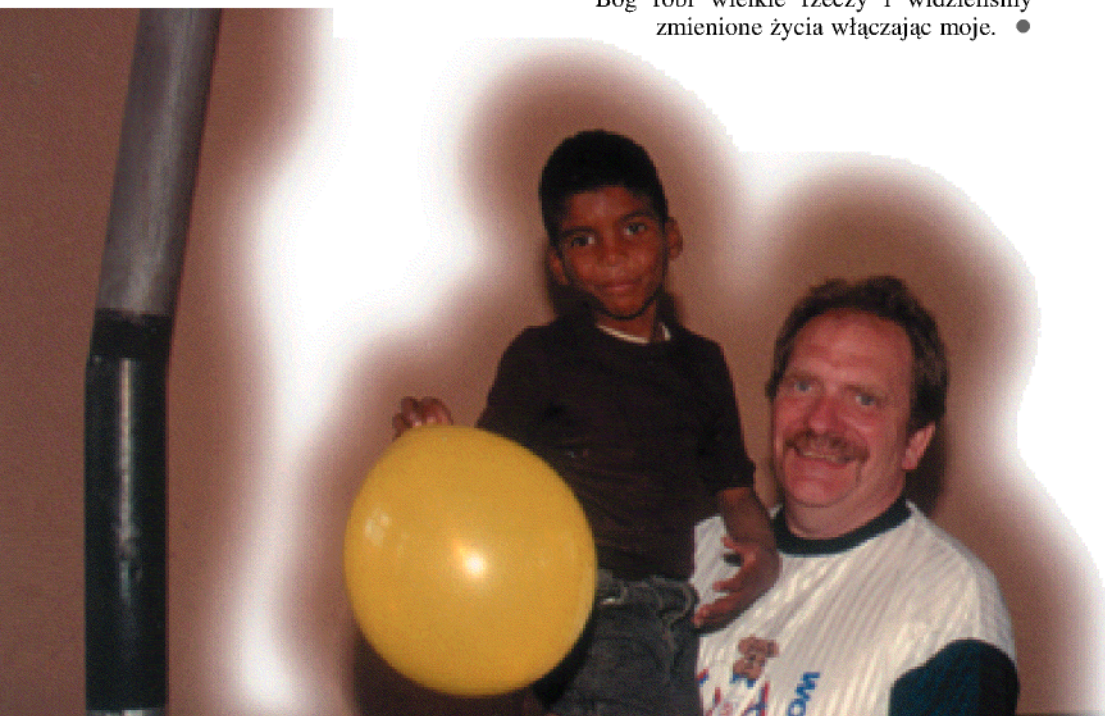
Nie skończyło się na tym. Wiedziałem, że była odpowiedź i że Jezus mnie nie zostawi. Uzdrowił moje ciało i z Jego pomocą spłace swój dług. Jest rozwiązanie każdego problemu. Bóg jest najlepszym partnerem w interesach. Jest taki przykład w Biblii dotyczący siania i zbierania. Jeżeli decydujemy się powierzyć to co mamy w Boże ręce, On zwróci nam to po wielokroć.

Jako doradca w sprawach biznesu mogę dzisiaj powiedzieć jedną rzecz, która jest pewna.

Jeśli Jezus jest Twoim starszym współnikiem, nie będziesz tego



żałować. Jest kochającym ojcem i nie jest Jego planem byśmy żyli w trudnościach. On chce błogosławić każdą dziedzinę naszego życia. Jakkolwiek, nauczyłem się przede wszystkim tego, że jest On dżentelmenem i nie wymusza swoich rozwiązań. Czyni cuda dla ciebie tak jak i dla mnie. Po prostu musisz uczynić Go pierwszym w swoim życiu. ●



Uliczni przestępcy

Marek Nowak, Sienkiewicza, Polska



Rok 1967 był bardzo trudnym okresem biorąc pod uwagę sytuację Polski. W tym właśnie czasie urodziłem się mimo, że wszyscy radzili mojej matce aby usunęła ciążę. Mój ojciec był alkoholikiem i bił matkę. To było bardzo bolesne dla nas wszystkich.

Pewnego dnia gdy miałem 5 lat zostałem w domu sam z ojcem, który połknął trujące środki. Kiedy zaczął zdawać sobie sprawę, że nadchodzi Jego koniec wołał do mnie o pomoc, ale ja nie wiedziałem co mam robić. Przez pół godziny patrzyłem jak umiera. Miał dopiero 28 lat. Wizja Jego śmierci prześladowała mnie przez całe życie.

Kiedy miałem 6 lat moje kości zaczęły gnąć powodując, że jedna noga stała się krótsza o 17 cm od drugiej. Mimo, że wiele razy byłem w szpitalach nic nie można było z tym zrobić. Założono mi specjalne wzmocnienia na biodra i nogi. Spędziłem nawet jedenaście miesięcy w szpitalu, podczas, których za pomocą specjalnego urządzenia próbowano wydłużyć krótszą kończynę. Postawiono diagnozę, że nastąpi zwyrodnienie i to doprowadzi mnie do całkowitego unieruchomienia.

Trawiące mnie zgorzknienie powodowało, że chciałem ranić innych. Winiłem Boga za wszystko co się stało. Gdy miałem 13 lat zacząłem trenować boks i kung-fu. Mimo, że miałem krótszą nogę moje ramiona były wciąż sprawne. W tym czasie spotkałem Dzikka i zostaliśmy przyjaciółmi. Zaczęliśmy działać w młodzieżowym gangu terroryzując ludzi, a zanim ukończyliśmy 16 lat byliśmy już bardzo znani. Całe miasto drżało przed nami. Mimo, że byłem kulawy na mój widok ludzie mieli przerażenie na twarzach.

Policja miała nasze kartoteki ale my byliśmy dobrze zorganizowani i nigdy nie mogli nam nic udowodnić. Wiele razy wiedzieli co robimy ale nie mieli dowodów. Przesłuchiwali nas, nawet bili ale nikt nie powiedział ani słowa. Nasze życie wypełniały narkotyki, kobiety i przestępstwa. To było wszystko co znałem. Byliśmy daleko od Boga i wszyscy bali się nas.

Zanim skończyłem 19 lat miałem dość swojego życia i myślałem samobójstwie.

Aby zmylić policję zdecydowaliśmy się z Dzikim rozdzielić na jakiś czas. Nie mieliśmy ze sobą kontaktu przez około 5 - 6 miesięcy. Pewnego dnia spotkaliśmy się w autobusie. Był jedyną osobą, która nie uciekła na drugi koniec autobusu widząc mnie wsiadającego.

Chcąc mu zaimponować powiedziałem, że moje życie wygląda wspaniale. – „Mam wszystkie kobiety i narkotyki, które tylko chcę” – przechwalałem się – „pójdziemy jutro na dobrą imprezę”. Uśmiechnął się w dziwny sposób i odpowiedział „Mam coś lepszego”. Myślałem, że był na jakichś prochach z Ameryki. Następnego dnia oczekując dzikiej zabawy przyszedłem zaopatrzony w narkotyki i alkohol.

Miło było znów spotkać Dzikka. Wtedy nie wiedziałem jeszcze, że Dzik dwa tygodnie wcześniej oddał swoje życie Jezusowi. Zdziwiłem się widząc Go czystego i wyglądającego jak normalny mężczyzna. Kiedy siedzieliśmy w pokoju Dzik odwrócił się do mnie i powiedział: „Czy wiesz, że ktoś naprawdę Cię kocha?”. Jak On mógł powiedzieć taką rzecz? Przecież wszyscy mnie odrzucili. „Ludzie się mnie boją! Jak możesz mówić, że ktoś mnie kocha?” – wypytywałem.

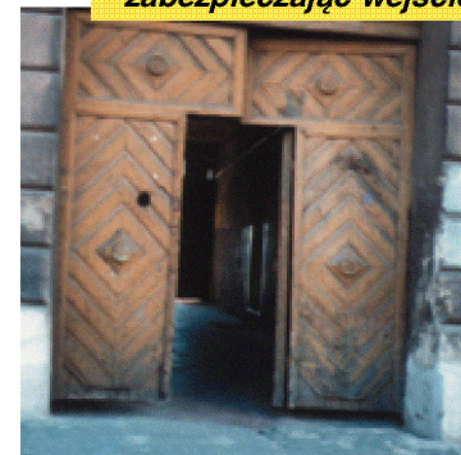
„Wiem przez co przechodzisz” – powiedział Dzik – „Wszyscy nasi koledzy są z rozbitych rodzin. Nikt z nas nie ma ojca, bo albo są w więzieniu albo już nie żyją”. W tym momencie coś naprawdę zaczęło mnie głęboko dotykać. Zapytałem kto jest tą osobą. Odpowiedział, że to jest Jezus, który „...umarł za Ciebie i kocha Cię”. Byłem zaszokowany. „Kto to jest Jezus?” – zapytałem.

„Jezus jest Bogiem, który chce abyś żył wiecznie. On pragnie dać Ci szansę abyś zaczął swoje życie od nowa, On nie chce

abyś umierał, bo On umarł za Ciebie i ma dla Ciebie coś dobrego”. Powiedziałem Dzikowi, że nie wierzę w Jezusa. Byłem tak sfrustrowany, że zabrałem swoje rzeczy i wybiegłem. Tej nocy upiłem się do nieprzytomności. W tym stanie zacząłem myśleć o wszystkim co Dzik mówił na temat Jezusa. „A co jeśli On naprawdę jest Bogiem?” Po raz pierwszy w moim nędznym życiu zacząłem na poważnie modlić się. „Jezu, jeśli naprawdę jesteś taki jak On mówił to pomóż mi. Nie mam przyszłości, nie mam nic”. Łzy ciekły mi po policzkach. „Jeśli naprawdę jesteś Bogiem pomóż mi i objaw mi siebie”. Miałem zupełne zamieszanie w głowie i w takim stanie zasnąłem.

Kiedy obudziłem się pierwszą rzeczą, którą usłyszałem było: „Jezus Cię kocha”. Ubrałem się i wyszedłem potulać się po ulicach. Te słowa cały czas brzmiały w moich uszach: „Jezus Cię kocha”. Tak było przez cały dzień. „To śmieszne” – pomyślałem i poszedłem do Dzikka. „Co mogę zrobić żeby mieć tego Jezusa, o którym mówiłeś?” zapytałem. „Nie musisz robić nic bo On już wszystko zrobił i kocha

Czatowaliśmy za drzwiami zabezpieczając wejście





**Marek Nowak ze
swoją żoną Bożeną**

Cię takiego jakim jesteś“ – odpowiedział Dzidek. Wtedy zdecydowałem się, że nie będę przejmował się tym co powiedzą ludzie i pójdę do Kościoła. Przygotowania zacząłem od wizyty u fryzjera. Obciąłem moje długie włosy i ładnie się ubrałem. Byłem zszokowany kiedy wszedłem do Kościoła podczas uwielbienia, bo tak silnie odczuwałem Bożą obecność.

Odwrociłem się do mojego przyjaciela i powiedziałem: „ci ludzie tutaj są chyba jeszcze bardziej szaleni niż ja“. Nagle ktoś zaczął modlić się innymi językami. Ludzie zaczęli skakać z radości i chciałem dołączyć się do nich ale stało się coś takiego, że nie mogłem się ruszyć.

Nabożeństwo skończyło się i wszyscy zaczęli opuszczać salę. Wtedy jedna kobieta nagle odwróciła się. Bóg powiedział jej, że jest człowiek, który chce przyjąć Jezusa i pokazywała w moim kierunku. Wtedy wszyscy zatrzymali się, niektórzy nawet wrócili na swoje miejsca. Zespół zaczął grać. Pastor zwrócił się do mnie: „Jeśli naprawdę chcesz oddać swoje życie Jezusowi wyjdź do przodu.“ Nie wyszedłem ale wybiegłem. Chwyciłem mikrofon, który pastor trzymał w rękach i

zacząłem wyznawać wszystkie grzechy, które kiedykolwiek popełniłem, a potem powiedziałem: „Panie, jeśli rzeczywiście jesteś żywym Bogiem, takim jak o Tobie mówią to pomóż mi, zmień mnie. Pragnę abyś zamieszkał w moim sercu i przejął kontrolę nad moim życiem“.

Tego dnia wyrzuciłem alkohol, broń i stare łachmany. Przestałem palić papierosy i marihuanę, nie brałem już więcej narkotyków. Wszystko uległo radykalnej zmianie. Stałem się nową osobą i nie dokonało się to dzięki mojej mocy.

To wydarzyło się 12 lat temu. Kiedy doświadczyłem Jezusa zdecydowałem się pójść za nim do końca. Zaczęliśmy z Dzidkiem codzienne spotkania, na których modliliśmy się o Boże poruszenie w naszym mieście. Pierwszą rzeczą jaką zdecydowaliśmy zrobić było odwiedzenie naszych kolegów z gangu i opowiedzenie im o Jezusie. Początkowo ludzie bali się nas ale potem powoli zaczęli się przekonywać i słuchali tego co mówiliśmy. W końcu przekonali się, że wszystko jest prawdą a ja faktycznie jestem nową osobą.

Pewnego dnia podczas chrześcijańskiego spotkania podszedł do mnie starszy

mężczyzna. Nagle zdałem sobie sprawę, że kiedyś okradłem go na ulicy. Pobitem go prawie na śmierć. Zupełnie nie wiedziałem jak się zachować. Pomodliłem się i podszedłem później do Niego. Zacząłem z Nim rozmawiać o tym incydencie. Zdziwił się, że w ogóle wiem coś na ten temat. Wtedy przyznałem się, że jestem tym mężczyzną, który Go pobił. Spojrzał mi głęboko w oczy i po długiej przerwie powiedział: „przebaczam Ci“ a potem sięgnął do kieszeni po swój portfel i dał mi pieniądze na pracę w Kościele dodając: „zapomnij o przeszłości“.

Obecnie wraz z Kościołem wychodzimy dwa razy w tygodniu na ulicę dzieląc się świadectwami o tym czego Bóg dokonał w naszym życiu. Najpierw mówimy ludziom, że Bóg ich kocha, potem że może On uzdrowić każdą osobę, uwolnić oraz dać dobre i szczęśliwe życie. Każde wyjście przynosi owoce w postaci wielu zbawionych i uzdrowionych osób. Większość z tych ludzi, którzy oddali swoje życie Jezusowi przychodzi do naszego Kościoła.

Pewna kobieta podczas spotkania nie mogła zrozumieć dlaczego jej aparat słuchowy robi tyle hałasu. Wyjęła go z ucha i odkryła, że jest uzdrowiona i normalnie słyszy.

Kiedyś na spotkaniu w Kościele mówiłem ludziom o przyjęciu Bożego uzdrowienia. Kiedy sam podniosłem ręce uwielbiając Boga nagle moja krótsza noga zaczęła rosnać. Zostałem uzdrowiony na oczach wszystkich. Dzisiaj nie uwierzylibyście, że miałem z nią takie problemy. „Jestem uzdrowiony“ – krzyczałem „jestem uzdrowiony“. Od tej pory mogę normalnie chodzić i nie jestem kulawy. Gdy poszedłem do lekarza nawet on musiał przyznać, że był to cud!

Głos jest ziarnem

Miklós Molnár, Węgry

Kilka lat temu zatrzymałem się i opowiedziałem prostytutce o miłości Jezusa. Dwa dni później znów zatrzymałem się i zapytałem ją czy zdecydowała się pójść za Jezusem. Wręczyłem jej magazyn Głos. Minęło kilka tygodni i przyszła do mojego biura chcąc oddać swoje życie Jezusowi. Zadzwoiłem do pastora mojego Kościoła, który zorganizował jej miejsce gdzie mogła zostać bardzo daleko od jej rodzinnego Budapesztu. Bóg całkowicie zmienił jej życie.



**Aby zamówić
GŁOS
i skontaktować się
z MSBPE w Polsce**

zgłoś się do:
Adam Moraczewski.
ul. Kościuszki 12,
05-082 Stare Babice,
tel. (022) 722 91 58,
e-mail: adammoraczewski@hotmail.com

Zawsze Obecny



Rene jako mały chłopiec w Domu Dziecka

Rene Stutz, Izrael

W czasie, kiedy urodziłem się jako nieślubne dziecko, było to uważane za straszny wstyd. Rząd zabrał mnie i umieścił w sierocińcu. W ciągu lat lądowałem w wielu instytucjach. Jedną z nich była dla dzieci upośledzonych umysłowo, chociaż ja byłem zupełnie normalny. Pod koniec wojny jedna uprzedzona rasowo pielęgniarka często krzywdziła mnie mówiła wiele przykrych słów.

Jedną rzecz wprowadzała mnie w zakłopotanie. Oskarżano mnie, że byłem „Żydem” – ja nawet nie wiedziałem co to znaczy. W lipcu 1951 mnie i mojemu bratu pozwolono wrócić do domu. Nie upłynęło wiele czasu zanim zostałem skonfrontowany z obelżywym ojcem alkoholikiem. Jako czternastolatek często musiałem bronić przed nim swoją matkę. Nie minęło wiele czasu, kiedy nasza rodzina „zawaliła się”, a nas, dzieci rząd oddał pod opiekę władz socjalnych.

W każdą niedzielę obowiązani byliśmy uczęszczać do kościoła. Faktycznie byliśmy w więzieniu. Dyrektor instytutu kazał nam maszerować 5 mil do kościoła, gdzie przeobrażał się w miłego, opiekuńczego i prawego człowieka. Nikt nawet nie

słuchałby naszych okropnych historii. W końcu, w 1957 roku, zostałem „zwolniony”, żeby odbyć służbę wojskową w szwajcarskiej armii. Potem pracowałem na rusztowaniu. Jednego dnia spadłem. Ponieważ nie mogłem pracować, lekarz wysłał mnie do domu i powiedział, abym nogi trzymał w gorze. Po trzech dniach moje kolana spuchły tak, że zwiększyły swoją normalną objętość dwukrotnie. Na koniec zdecydowali, że trzeba będzie operować.

W tym czasie wynajmowałem pokój od starszej pani. Powiedziała mi o kaznodziei, który modli się o chorych ludzi. Brzmiało to dziwnie i pewnego dnia, przed planowaną operacją, poszedłem zobaczyć to na własne oczy. Po kazaniu mówca ogłosił, że chorzy mogą zostać w tyle, aby się modlić. Kiedy podszedł do mnie, zapytał: „Wierzysz w Boga?” „Nie bardzo” – odpowiedziałem.

Dając mi symbolicznego klapsa, powiedział: „Udowodnię, że Bóg jest realny”. Potem odmówił prostą modlitwę. Mówił do Boga tak jak do swojego Ojca prostymi słowami. Następnego ranka musiałem pójść na operację. Kiedy przybyłem zdałem sobie sprawę, że nie czuję bólu. Kiedy lekarze mnie badali, usłyszałem coś, czego nigdy nie zapomnę: „Nic panu nie jest”.

Zdałem sobie sprawę, że ten Bóg, którego nie znałem, musiał wysłuchiwać moich modlitw nawet w przeszłości. Na długo przedtem prosiłem o tak wiele rzeczy, jedna za drugą, otrzymywałem je. Byłem nawet w stanie otworzyć swój własny biznes. W ciągu dwóch lat poszerzył się o Zurich, Chur, i St. Moritz. To właśnie w Szwajcarii po raz pierwszy usłyszałem o Międzynarodowej Społeczności Biznesmenów Pełnej Ewangelii. Biorąc udział w spotkaniu w restauracji odkryłem, że to zupełnie coś innego.

W 1970 roku, będąc u szczytu mojej kariery, zbankrutowałem. Dyrektor finansowy w Chur zabrał nasze pieniądze, które były pożyczone na prowadzenie biznesu od National Swiss Insurance. Okazało się, że mój prawnik również pracował dla miasta. Zostałem tylko z tym co miałem na sobie.

Wieczorem, 3 stycznia 1971, siostra poprosiła mnie, żebym zawiózł ją na chrześcijańskie spotkanie. Odbывало się w wielkim pomieszczeniu wypełnionym młodymi ludźmi. Wszyscy wydawali się entuzjastyczni i pełni radości. Pod koniec wieczoru jeden z mówców podszedł do mnie, spojrzał mi w oczy i zapytał: „Czy chcesz być wolny?” Byłem pod tak silną presją, że brałem środki uspokajające i oczywistym było, że chciałem mieć się dobrze.

Zabrał mnie do małego pokoju, gdzie uklękliśmy i modliliśmy się. Wiedziałem o Jezusie, ale nie znałem go jako pośrednika między człowiekiem a Bogiem, Ojcem. Kiedy skończył, nie poczułem żadnej różnicy. Prawdę mówiąc ciśnienie mi skoczyło. Bałem się modlić sam, ale człowiek powiedział „Ja będę się modlić, a ty zgodzisz się ze mną”. Wnętrze mego serca wypełniał płacz. „Boże Ojcze, jeśli ty mnie wyzwolisz – poddam się Tobie, byś mnie używał”.

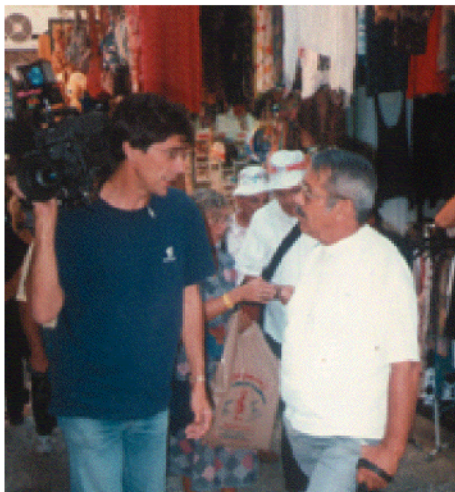
Kiedy wstaliśmy wiedziałem, że coś się wydarzyło. Trwało to tylko około 10 minut, ale w 100% byłem czysty. Do tamtej chwili, z powodu lekarstw czułem

się daleki i jakby poza rzeczywistością. Teraz czułem się jak pisklę. Byłem uzdrowiony. W tym podnieceniu zapomniałem o samochodzie i wyszedłem na chłodne, świeże powietrze rozmyślając o cudzie, który właśnie miał miejsce.

Następnego dnia wróciłem po swój samochód. W czasie drogi sięgnąłem do kieszeni marynarki po swoją fajkę. Widząc, że jest złamana, wyrzuciłem ją do kosza. Jak tylko to zrobiłem, ogłosiłem: „W Imieniu Jezusa kończę z tym nałogiem”. Była to prawda – byłem wolny w wielu dziedzinach życia. Na parkingu spotkałem starszą chrześcijankę, opowiedziała mi, że moje imię „Rene” faktycznie znaczy „Narodzony po raz drugi”. Biblia mówi o nowym narodzeniu. Kiedy prosimy Jezusa, aby przyszedł do naszego życia i zmienił nas, Biblia opisuje to jako duchowe narodziny i mówi, że Bóg czyni „wszystko nowym”. To co się wydarzyło miało rzeczywisty sens.

Wszystko szło dobrze dopóki nie spotkałem młodej damy i nie zakochałem się w niej, będąc przekonany, że przyprowadzę ją do Boga. To był duży błąd. Kiedy sytuacja wyprostowała się, sprawy szły lepiej i lepiej. Mój biznes zaczął prosperować i otrzymałem wspa-





ali rodzinny dom. Powoli ludzie z problemami zaczęli przychodzić do mojego mieszkania. Nie miałem pojęcia skąd znają mój adres. Po prostu pojawiali się.

Było to nie do zaakceptowania przez innych w moim miasteczku i poproszono mnie, abym wyjechał. Nie wiedząc co począć modliłem się, aby Bóg dał mi dom, gdzie mógłbym pracować z potrzebującymi pomocy ludźmi. Z taką myślą poszedłem na spotkanie modlitwne. Człowiek będący tam powiedział, że jeśli czegoś potrzebujemy będziemy się o to modlić. Całe zgromadzenie modliło się. Kiedy skończyliśmy jakiś inny mężczyzna wstał i powiedział. „Znam taki dom. Stoi pusty od 4 lat”. Czynsz wynosił dokładnie tyle ile płać wcześniej.

Uzależnieni narkomani przychodzili do mojej pięknej willi i Jezus ich uzdrawiał. Było to wspaniałe narzędzie do udzielania pomocy ludziom. W ciągu roku mogłem legalnie zarejestrować naszą pracę jako „Chrześcijańskie Centrum Rehabilitacji dla Narkomanów”. Bóg w sposób jasny pokazał mi co Psalmista (w Biblii) napisał w rozdz. 31. „Boś ty skałą moją i twierdzą moją, przez wzgląd na imię swoje będziesz mnie prowadził i wiódł”.

Pan Jezus Chrystus pomógł mi w tak wielu dziedzinach życia. Jedyny okres, w którym mieliśmy problemy to wtedy kiedy nasza pycha stała nam na drodze i kiedy próbowaliśmy wybudować największe i najlepsze „Centrum Rehabilitacji” w Szwajcarii. Wiele razy Duch Święty korygował mnie. Potem wyszła historia związana z naszym skarbnikiem zaangażowanym w jakąś nielegalną działalność i zostaliśmy pozbawieni siedziby. Na koniec próbowałem pracować swoimi sposobami, wołałem do Boga, a On ponownie zaczął działać. Dał mi żonę, z którą mogę dzielić się szczęściem i troskami. Jeszcze raz wybudowaliśmy Centrum Rehabilitacji. Sekret tkwi w tym, aby we wszystkim postawić Boga na pierwszym miejscu. Za każdym razem kiedy próbujemy działać po swojemu, zaczynają się problemy. Mieszkamy teraz w Izraelu, pracując i osiągając tak wielu potrzebujących ludzi, jakich tylko Bóg postawi na naszej drodze. ●

Portugalia

John Edwards, Newport, Południowa Walia

Ostatnio zamówiłem bilet do Portugalii mimo, że w rzeczywistości nie miałem pieniędzy aby jechać. Byłem jednak pewien, że Duch Święty prowadzi mnie abym wyjechał. Tego wieczora otrzymałem telefon od kobiety, która nie miała pojęcia o moim wyjeździe gdziekolwiek. Powiedziała mi, że Bóg pokazał jej, że zamierzam udać się do Portugalii i potrzebuję pieniędzy. Wysłała mi 600 funtów. Ta podróż była szczególna. Miałem wiele okazji dzielić się moją wiarą i widziałem wielu ludzi oddających swoje życia Jezusowi Chrystusowi. Widziałem uzdrowienia i inne cudowne działania. Bóg nie tylko dał mi zabezpieczenie, ale również użył mnie gdy już tam byłem. ●

OSOBISTA RELACJA

Podczas czytania Magazynu VOICE byc może zastanawiasz się czy Ty również mógłbys mieć taką relację z Bogiem o jakiej czytales. Aby to stało się wykonać następujące kroki.



1 Wyznaj Bogu, że psrowadziles egoistycznym zyciem nie podporzadkowanym Bogu, jako Panu Twojego zycia, zgrzeszyles i to oddzieliło Cie od Niego. „Gdyz wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bozej” Rzym. 3:23.

2 Pokutuj poprzez zwrócenie się do Boga z prosba o przebaczenie przeszłych grzechów oraz o pomoc abys zyl zgodnie z Jego wola.

3 Uwierz że Jezus jest Synem Bozym i umierajac na krzyżu poniósł Twoje grzechy abys mógł otrzymać Boze przebaczenie.

4 Wyznaj że pragniesz zaprosić Jezusa do swojego zycia jako Zbawiciela i Pana. „Bo jesli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzбудził go z martwych, zbawiony bedziesz”. Rzym. 10:9.

Jesli po glebokim przemyśleniu zdecydowales się poczynić ten krok to pomódl się glosno w następujący sposób: „Boze, wyznaje, że jestem grzeszny i zasluzyłem na kare. Wierze w sercu, że Jezus, Twój Syn umarł za wszystkich grzeszników i również za mnie, przelał Swoja Krew aby oczyszczyć mnie z moich grzechów. Wyznaje Jezusa jako Zbawiciela i Pana mojego zycia i dziękuje Ci za dar zycia wiecznego. Teraz ufam, że pomożesz mi żyć zgodnie z Twoja wola”.

Nie polegaj na uczuciach jako dowodach, że zostales zaakceptowany przez Boga. Uczucia zmieniają się ale nowa relacja z Bogiem jest oparta na Jego obietnicach (Rzym. 10:13). Nie wstydź się mówić innym o Jezusie (Mat. 10:32). Codziennie spędzaj czas na modlitwie i czytaniu Biblii (1 Pt. 2:2, Ps. 37:4, Rzym. 8:14). Jesli podjales te największe ze wszystkich decyzje prosimy abys skontaktował się z nami.

ABY SKONTAKTOWAC SIĘ Z ZESPOŁEM MAGAZYNU GLOS

Główne Biuro w Polsce: ul. Kościuszki 12, 05-082 Stare Babicetel.: (022) 722 91 58, INTERNET: adammoraczewski@hotmail.com
Box 49, B-3000 Leuven 3, Belgia. Tel: (016) 20.79.44 Fax: (016) 20.79. INTERNET: Editor@fgbmfiVOICE.com

- ☐ Proszę poinformować Was o mojej decyzji pójścia za Jezusem. Proszę o przysłanie broszury „Kidey przyjales Jezusa”.
- ☐ Proszę o przysłanie informacji na temat MSBPE (FGBMFI).
- ☐ Proszę o przesłanie informacji na temat członkostwa w MSBPE (FGBMFI).

Nazwisko i adres (wyraznie):



Na kierowniczym stanowisku

John Bell, Wetherby, Wielka Brytania

Od kiedy stałem się chrześcijaninem ponad 5 lat temu, doświadczyłem długich okresów bezrobocia w moim życiu. 5 grudnia 1997 moja praca serwisanta w stacji telewizyjnej Chanel 5 dobiegła końca. Biorąc pod uwagę lata doświadczenia na stanowisku w dziale wykonawczym, utrata posady była dla mnie upokarzającym doświadczeniem. Po raz trzeci w ciągu 5 lat byłem bez pracy. Na trzy tygodnie przed Bożym Narodzeniem podjąłem decyzję, aby Nowy Rok rozpocząć w nowej firmie.

W czasie gdy brałem udział w dwóch rozmowach kwalifikacyjnych na stanowisko handlowca elektroniką oraz dealera samochodów, (żadne z nich nie było szczególnie dobrze płatne), zadzwonił do mnie z ofertą pracy Gary Guillion, Dyrektor FGMFI i Dyrektor Sprzedaży oprogramowania komputerowego na Europę, z siedzibą w Gillingham.

Powiedział, że poszukuje handlowca na skalę międzynarodową i czuje, że Bóg wskazuje mu na mnie. Podziękowałem za propozycję i obiecałem odezwać się za 4 dni. Gillingham znajduje się 250 mil od Harrogate, miejsca, gdzie mieszkam. Praca związana była z komputerami, a więc z tym, od czego uciekałem przez całe moje

życie. W wieku 49 lat czułem się już na to za stary. Nietrudno było znaleźć powody, aby odrzucić tę ofertę, mimo, iż była to bardzo dobrze płatna posada. Dałem sobie spokój.

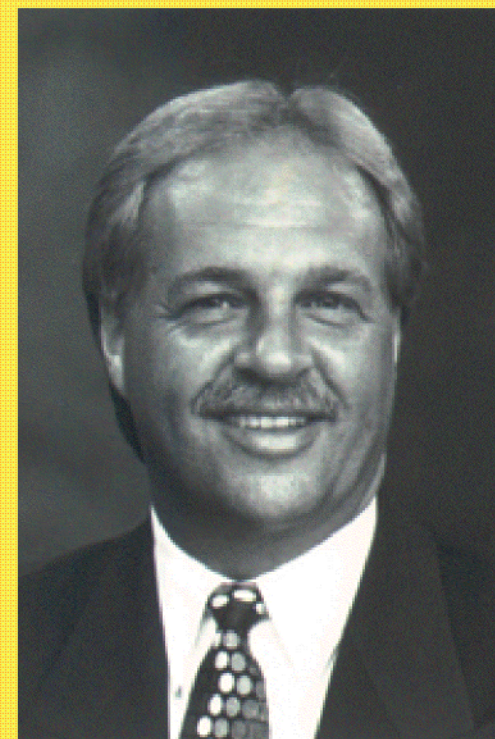
Na początku Nowego Roku zadzwonili do mnie z Salonu Samochodowego z informacją, że mnie nie przyjmą. Gary zadzwonił ponownie, aby powiedzieć mi, że wciąż jest przekonany, iż Bóg chce, aby mnie zatrudnił. Poprosił, abym przyjechał na miejsce i spędził z nim trochę czasu, by poważnie rozważyć ofertę. W końcu się zgodziłem. 2 stycznia przyjechałem do Gillingham.

Tego wieczoru na spotkaniu modlitewnym Bóg przemówił do nas i zdałem sobie sprawę, że po tym wszystkim może to być dla mnie właściwe miejsce. Kilka dni później znalazłem się na gratisowej 6-dniowej wycieczce razem z Garym w celu poznania pracowników drugiej co do wielkości fabryki komputerów na świecie w Silicon Valley w San Francisco. Mieliśmy wspinały czas jedząc w najlepszych restauracjach. Wiele razy wyglądałem przez okno mojego pokoju na 15 piętrze 5 gwiazdkowego hotelu obserwując niebo nad San Francisco i pytałem ze zdumieniem: „Co ja tu robię Panie? Dokąd

mnie zabierasz“. Nawet nie przeprowadzono ze mną rozmowy kwalifikacyjnej. W następnym tygodniu zacząłem pracować dla Garego i nowo powstałej grupy chrześcijańskich biznesmenów.

Jeżdżąc 500 mil każdego tygodnia z domu do biura i z biura do domu moim 17 letnim samochodem, zastanawiałem się czy nie dać sobie spokoju. Kiedy podzieliłem się tym z moim przyjacielem, dealerem samochodów, powiedział: „Nawet by mi się nie śniło jechać 100 mil tak starym samochodem“. Na drugi dzień drugiego tygodnia mojej pracy będąc w Gillingham, coś zepsuło się w samochodzie i nie było sensu nawet go naprawiać. Tego wieczoru na spotkaniu modlitewnym w FGBMFI otrzymałem słowo od Boga: „Nie troszcz się o swoje „rydwany“, zaufaj mi“. W czwartek miałem wracać do domu do Harragate, a o godzinie 16.45 nie miałem nawet pojazdu. Zanim minęło 15 minut byłem gotów wyjechać dostarczoną właśnie 6 miesięczną Vauxall Vectrą. Dowiedziałem się, że samochód ten jest zarezerwowany od 6 miesięcy specjalnie dla mnie bez żadnych kosztów z mojej strony. Kiedy wyszedłem na zewnątrz, aby sprawdzić świeżo dostarczony samochód pomyślałem sobie: Chciałbym, żeby to był diesel. Zaraz po tym dostawca samochodu powiedział do mnie: „To nowy dwulitrowy diesel, a bak jest pełny“.

To naprawdę niesamowite, kiedy weźmiesz pod uwagę to, że w tamtym czasie nie miałem nawet podpisanej umowy o pracę. Następnie spojrzałem na rejestrację, numer P 375 MOE, Gary zajrzał do Księgi Psalmów 37.5 w swojej Biblii, aby zobaczyć, co tam jest napisane. Spojrzeliśmy i przeczytaliśmy: „Powiedz Panu drogę swoją, zaufaj mu, a On wszystko dobrze uczyni“. Kiedy Gary to czytał, czułem jak Duch Święty mówi do mnie: „To jest mój prezent dla Ciebie, John“.



Złamana noga

Ross Elliott, Halifax, Nowa Szkocja

Moja żona, która jest pielęgniarką wychodziła z domu do pracy. Nie zauważywszy, że schody są pokryte lodem weszła na pierwszy stopień, poślizgnęła się i upadła. Jej wiedza medyczna pozwoliła od razu rozpoznać, że ma złamaną nogę w kostce. Zawlokła się do domu i właśnie wtedy usłyszałem jej wołanie o pomoc. Znalazłem ją na podłodze nie będącą w stanie podnieść się. Jak tylko mnie zobaczyła powiedziała: „musimy się modlić“, więc modliliśmy się modlitwą wiary aby Bóg odbudował jej kości tak jak powinny one naturalnie funkcjonować. W pewnym momencie żona poczuła, że coś się dzieje. Byliśmy w stanie słyszeć odgłos kości wracających na swoje miejsce. Od tamtego czasu możemy potwierdzić, że faktycznie była ona całkowicie uzdrowiona.

Alkohol i przestępstwa

Frank Murray, Norwich, Wielka Brytania

Odpowiadało mi życie w armii z możliwością uprawiania sportu. Szybko otrzymałem awans. Miałem przywilej zdobycia tytułu w boksie w wadze lekkiej juniorów. W wieku 17,5 lat zostałem wybrany na szkolenie dla przyszłych dowódców, w związku z tym udałem się do Królewskiej Akademii Dowództwa Piechoty Morskiej w Lypstone w Devon. Po kilku tygodniach wyczerpującego szkolenia, moja nowa jednostka otrzymała najbardziej prestiżowy „Zielony Beret”. Następnie wysłano nas do jakiejś dziury w Hampshire, gdzie były formowane 3 brygady komandosów (dowódców) O.F.P. (Ordnance Field Park), wyposażone wcześniej do stacjonowania na Dalekim Wschodzie.

Mniej więcej w tym czasie przeszedłem przez test wykrywania alkoholu we krwi, który, z czego wówczas nie zdawałem sobie sprawy, miał decydujące konsekwencje w moim życiu. Jednostka przybyła do Singapuru w czerwcu 1964. Mieliśmy parę tygodni na osiedlenie się zanim wyruszyliśmy w teren na wojskowy poligon w dżungli na Malajach. Po kilku tygodniach szkolenia, wróciliśmy do normalnego życia.

Wciąż uprawiałem boks i zdobyłem tytuł mistrza w wadze średniej Bazy Wojskowej w Singapurze. W tamtym czasie ja i kilku innych członków mojej grupy uderzeniowej zostaliśmy wysłani do północnego Borneo na działania operacyjne. Tak wyglądała moja egzystencja od czasu, gdy skończyłem 18 lat.

Piwo racjonowane było po dwie puszkę dziennie, ale w Tawau mogliśmy odwiedzić kilka barów. Stwarzało mi to okazję do rozmaitych bójek. Jeden z lotników chciał zemścić się strzelając do mnie podczas mojego powrotu do bazy.

Ostatecznie zostałem skazany na dwa miesiące wojskowego aresztu w Centrum Aresztu Wojskowego w Tanguam. W czasie gdy tam byłem jakiś młody ksiądz opowiedział mi o Bożej miłości, ale chociaż wiedziałem, że ma rację, wybrałem własne życie. Mimo, że spędziłem 2,5 roku na Dalekim Wschodzie i w zasadzie byłem całkiem zdyscyplinowanym żołnierzem, alkohol tak wpłynął na mnie, że stałem się osobą bardzo gwałtowną, agresywną. Czułem, że byłem gorszy, nie mający nic do zaoferowania mimo wszystkich pozytywnych rzeczy, które udało mi się w życiu osiągnąć.

Była we mnie jakaś tęsknota, aby być kochanym bezwarunkowo. Byłem przekonany, że takiego twardziela za jakiego chciałem uchodzić, Bóg sprawdzał. Tuż przed Bożym Narodzeniem zostałem wysłany z powrotem do Anglii. Spędziłem parę tygodni na lądowisku i zbierałem się do powrotu do Ulster. Tutaj ponownie usłyszałem ewangelię o Jezusie, ale byłem jeszcze bardziej zdeterminowany, aby pójść własną drogą. Wtedy wysłano mnie do Centralnego Oddziału Artylerii w Bicester w Oxworsshire. Podczas mojego pobytu w Bicester zostałem wybrany do sekcji przeciw grupie z Irlandii Północnej.

Jeszcze raz alkohol stał się moim rozwiązaniem. Poważna bójka zakończyła moją karierę, gdy Sąd Wojskowy wysunął przeciw mnie 6 oskarżeń o pobicie, i skazał mnie na 6 miesięcy w Colechester M.C.T.C. Następnie, dopełnieniem wstydu było wyrzucenie mnie z armii. Po opuszczeniu wojska zamieszkałem w Norwich, Norfolk. Dryfowałem z jednej relacji w drugą, szukając tej ulotnej miłości, która, jak sądziłem była moim prawem.

Dużo pracowałem i byłem w stanie zarobić całkiem niezłe pieniądze. Zaangażowałem się również w kilka nielegalnych działalności, aby podnieść mój standard życia. Pracowałem jako bramkarz w kilku pubach i klubach, co zwykle kończyło się uwikłaniem się w sprawy związane z przemocą lub niezgodne z prawem.

W tym czasie, 1979 spotkałem moją żonę Lindę. Mieliśmy dwoje dzieci, ale deformacja zaczęła się odzywać i nasza relacja zmierzała do załamania się. Zaczęłem chodzić do kościoła, wiedząc że muszę uporządkować swoje życie. Z moją najstarszą córką u mojego boku poddaliśmy swoje życie, aby pójść za Jezusem. Od tamtej pory poczułem, jak lęki i zmartwienia spadają z moich ramion. Mogłbym obudzić się rano czując, że stąkam w powietrzu.

Niestety alkohol ciągle był problemem. Wystarczyło kilka kieliszków i ponownie wracałem do miejsca, z którego zacząłem, tylko gorzej, ponieważ teraz czułem się bardziej winien czerpiąc z tego zadowolenie. Moje picie postępowało do momentu, kiedy stało się to codziennością. Na końcu mój żołądek nie mógł pracować, bez przerwy czułem się chory. Moja żona i rodzina miały serdecznie dosyć mojego zachowania.

Na koniec Linda postawiła mi ultimatum: albo poszukam sobie pomocy, albo opuszczę dom. Przyjąłem w końcu do wiadomości, że nie panowałem nad moim problemem i zacząłem szukać pomocy. Dzięki Bogu spotkałem ludzi, którzy zrozumieli mnie i problem, z jakim się zmagam, i którzy wystarczająco czasu poświęcili, aby podzielić się w jaki sposób zwalczyli nałóg alkoholu. Kiedy doszedłem do siebie, byłem w stanie poprosić Boga o przebaczenie i odnowienie mojej relacji z Jezusem. Nie jestem w stanie oddać Mu wystarczającej chwały za to co uczynił w moim życiu. Byłem na drodze przedwczesnej śmierci, a On mnie wykupił.

To doprowadziło do odnowienia mojej relacji z Lindą. W obecnym czasie, przez mojego pracodawcę, Norwich YMCA, stacjonowałem w Sarajewie, w Bośni przez 3 miesiące z możliwością przedłużenia pobytu. Codziennie spotykam się i rozmawiam z młodymi żołnierzami, i modlę się, by moje doświadczenie mogło powstrzymać ich od obrania drogi podobnej do mojej.



KIM JESTESMY?

1 Przyprawianie ludzi do Boga i do Kościoła poprzez świadectwa Bożej obecności i mocy w dzisiejszym świecie oraz głoszenie pełnej ewangelii przeznaczonej dla każdego człowieka.

2 Zapewnianie podstaw chrześcijańskiej społeczności pomiędzy ludźmi z tym samym doświadczeniem Jezusa Chrystusa i umacnianie ich aby wracali do swoich poszczególnych Kościołów odświeżeni i odnowieni. MSBPE nie jest kościołem ani sekta. Nie ma kaznodziejów ani pastorów, nie zakłada kościołów.

3 Osiąganie większej jedności między chrześcijanami.

GLOS nr.993

Jest to jeden z trzydziestu języków, na który tłumaczony jest Magazyn Głos przez Międzynarodowe Biuro MSBPE. P.O. Box 36, CH-1122 Romanel-Sur-Morges, Szwajcaria. 20 Corporate Park, 3rd Floor, Irvine CA, USA.

WYDAWNICTWO Wydawca: Blair Scott
E-Mail: Editor@fgbmfiVOICE.com
Internet: www.fgbmfiVOICE.com
Tel: +1.360.318.8077 Fax: +1.360.354.1307
Międzynarodowy Dyrektor ds. Publikacji:
Jerry Jensen & Blair Scott. Asystent:
Donato Anzalone. Grafika: Int'l Graphics & Design. Int'l Grafika: Colin Smith.

Szczegółów o sponsorach szukaj

www.fgbmfiVOICE.com